

Krajobraz po Pionierze

Garaze zamiast stadionu



Na boisku chaszcze, na trybunach las. Tak dziś wygląda stadion przy ul. Potulickiej.

- POŁOWA sportowych obiektów z przedwojennego Szczecina straciła już swój sportowy charakter! – powiedział przewodniczący Komisji do spraw Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miasta Szczecina Paweł Bartnik, który pasjonuje się zarówno sportem, jak i historią.

Znamienne, że zdanie to zostało wypowiedziane na strasznie zdewastowanych obiektach przy ul. Potulickiej, na których jeszcze niedawno uprawiali sport zawodnicy Pioniera. Strzelnicy sportowej już nie ma, bo przeszkadzała w postawieniu budynków mieszkalnych. Dwa boiska piłkarskie, zarośnięte chaszczami, są w opłakanym stanie i nie nadają się do gry. Na trybunach wyrosły nie tylko krzaki, ale i drzewa. Ostała się praktycznie tylko asfaltowa bieżnia. Choć obiekt ma właściciela, nie widać oznak, by starał się on zapobiegać postępującej degradacji. Można nawet domniemywać, że jest on z tego stanu rzeczy zadowolony...

Formalnie obiekt ten jest miejski, ale dostał się w prywatne ręce w użytkowanie wieczyste. Swoje sportowe funkcje spełniał, gdy użytkował go Pionier. Klub jednak marniał w oczach i obiekt dostał się w ręce powiązanej z nim spółki, a następnie został sprzedany. Niektórzy mieli wątpliwości, czy wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

Wczoraj na obiektach przy ul. Potulickiej odbyło się wyjazdowe posiedzenie wspomnianej komisji pod przewodnictwem P. Bartnika, na które przybyli także przedstawiciele okolicznych mieszkańców (Rady Osiedla, Wspólnoty Mieszkaniowej, BM „Kolejarz”), pobliskich szkół, Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej. Radni chcie-

li zapoznać się z terenem oraz posłuchać zainteresowanych jego przyszłością, gdyż na jednej z najbliższych sesji Rady Miasta ma być poddany pod głosowanie projekt zmian w planie zagospodarowania przestrzennego. Obecnie teren przeznaczony jest na działalność sportowo-rekreacyjną, ale jego wieczysty użytkownik, czyli praktycznie właściciel chciałby zmian. W planach w necie głównego stadionu powstałby podziemny parking, a wokół niego – budynki. Sportowe akcenty w postaci boisk pozostałyby głównie na... płycie na dachach garaży. Takiej koncepcji głośno nie poparł żaden z uczestników wczorajszego spotkania. Decyzje podejmować będą jednak tylko radni.

Jeśli Rada Miasta nie podejmie decyzji o zmianie przeznaczenia terenów przy ul. Potulickiej, pojawi się pytanie, co dalej. Jeżeli użytkownik wieczysty nie będzie chciał prowadzić działalności sportowo-rekreacyjnej, to czy będzie można odebrać mu tereny? Nawet jeśli tak, to odzyskanie ziemi przez miasto zajmie wiele lat. Alternatywą może być osiągnięcie porozumienia, by każda ze stron z czegoś zrezygnowała, a w zamian coś osiągnęła.

Bezsprzecznie obiekt przy Potulickiej powinien zachować sportowy charakter, bo coraz mniej w Szczecinie takich miejsc. Przypomnijmy choćby bardzo podobną historię toru motocrossowego przy al. Wojska Polskiego, znanego z organizacji mistrzostw świata. Teren przejął prywatny inwestor, na obrzeżach wybudował domy i... też chyba na coś czeka, nie podejmując żadnych sportowo-rekreacyjnych inwestycji. A minęło już wiele lat!

Jeśli dawnym stadion Pioniera miał-

by ponownie zacząć służyć piłkarzom, ktoś musiałby go utrzymywać. Co prawda eksploatacja stadionu Pogoni kosztuje rocznie ok. 1 mln zł, ale roczne utrzymanie stadionu do piłki nożnej w wydaniu rekreacyjnym to wydatek jedynie 10 tys. zł, o czym przekonuje choćby obiekt przy ul. Budziszyńskiej, którym opiekuje się ognisko TKKF „Liga”. Istnieje też projekt, by na bazie Zespołu Szkół nr 4 („kolejówka”), Instytutu Kultury Fizycznej US (chyba jedyna tego typu uczelnia w Polsce nieposiadająca odpowiedniego stadionu) oraz obiektu przy Potulickiej, utworzyć Zachodniopomorskie Centrum Piłkarskie, by najzdolniejsza młodzież nie opuszczała naszego województwa, jak to się dzieje obecnie.

Pytań i wątpliwości jest wiele. Jedno wydaje się pewne: doskonałe położenie w centrum miasta (dobra dostępność komunikacyjna – w pobliżu dworzec kolejowy i autobusowy oraz pętla tramwajowa) stadion powinien w dalszym ciągu służyć sportowcom. Tym bardziej że w części wybudowany został w czynie społecznym szczecinian, o czym nie omieszkano przypomnieć na wczorajszym spotkaniu.

Jarosław MALISZEWSKI